



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus powiedział swoim uczniom: "Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy.

Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił.

Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi". †

Mt 20, 1-16a

Kłopotliwa hojność naszego Pana

Dlaczego szemrali? Bo nie pojęli, że nie tak wykonana praca, jak sam fakt pracy w winnicy jest już sam w sobie czymś wielkim. Dlatego Pan nie robi różnicy między pierwszymi a ostatnimi. Pretensje z przypowieści są niestety i dziś obecne wśród chrześcijan: jestem w Kościele, żyję według przykazań, a powodzi mi się znacznie gorzej od sąsiada, który w sprawach wiary jest moją odwrotnością. Zresztą zapłata, choć mierzona ludzkimi kryteriami, pochodzi z innego skarbcza. A ten wymyka się miarom stosowanym przez człowieka. Jaka rada, by nie czuć się zawiedzionym? Przyjrzyć się dokładnie otrzymanemu "denarowi". Jeśli pojmiemy jego wartość, serca przepełni wdzięczność. I satysfakcja, że pracowaliśmy u gospodarza tak hojnego dla wszystkich.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz